

MAX PARADOX

BRUTALNA PRAWDA O SAMOTNYCH OJCACH

Nikt nie klaska, gdy ogarniasz wszystko sam



INTRO.....	3
Rozdział 1 – Bohater z przedszkolnej szatni	11
Rozdział 2 – Samotność w wersji męskiej	19
Rozdział 3 – Alimenty, rachunki i męska duma.....	31
Rozdział 4 – Opieka naprzemienna i wojna bez karabinów .	40
Rozdział 5 – Randkowanie z dzieckiem w tle.....	50
Rozdział 6 – Ojciec kontra stereotyp	59
Rozdział 7 – Wina, której nikt nie widzi	68
Rozdział 8 – Syn patrzy. Córka pamięta.	76
Rozdział 9 – Zmęczenie, którego nie wolno pokazać.....	84
Rozdział 10 – „Sam chciałeś”	93
Rozdział 11 – Dom, który nie jest już pełny.....	100
Rozdział 12 – Przyjaciele, którzy nie wiedzą, co powiedzieć	108
Rozdział 13 – Były partner, była partnerka, była wersja siebie	116
Rozdział 14 – Dziecko pyta o miłość	125
Rozdział 15 – Niedziela bez dziecka	134
Rozdział 16 – Święta w wersji podzielonej.....	142
Rozdział 17 – Samotny ojciec w pracy	150
Rozdział 18 – Ciało pamięta szybciej niż głowa	159
Rozdział 19 – Gdy dziecko jest chore, a ty jesteś jedyny....	167
Rozdział 20 – „Tato, wszyscy mają...”	175
Rozdział 21 – Męskość po rozpadzie	184
Rozdział 22 – Samotny ojciec a media społecznościowe...	192

Rozdział 23 – Samotny ojciec i zazdrość, której się wstydzi	200
Rozdział 24 – Gdy dziecko wybiera drugiego rodzica.....	207
Rozdział 25 – Gdy dziecko mówi: „Chcę, żeby było jak kiedyś”	215
Rozdział 26 – Samotny ojciec i cisza po 22:00.....	223
Rozdział 27 – Kiedy dziecko zaczyna dorastać szybciej....	231
Rozdział 28 – Kiedy zaczynasz widzieć, że już nie jesteś w trybie przetrwania	239
Rozdział 29 – Nowa relacja, stary lęk	247
Rozdział 30 – Kiedy przestajesz tłumaczyć swoją historię.	255
Rozdział 31 – Gdy przestajesz bać się etykiety „samotny”	262
Rozdział 32 – Gdy przestajesz potrzebować potwierdzenia, że jesteś „dobrym ojcem”	268
Rozdział 33 – Gdy dziecko zaczyna widzieć twoje zmęczenie	275
Rozdział 34 – Gdy zaczynasz ufać sobie bardziej niż radom	283
Rozdział 35 – Gdy przestajesz walczyć z rzeczywistością	290

INTRO

Samotni ojcowie nie istnieją.

Istnieją wdowcy z filmu.

Istnieją bohaterowie z reklam.

Istnieją faceci z kubkiem kawy, którzy „ogarniają wszystko”.

Samotni ojcowie to mit marketingowy.

W praktyce to człowiek w dresie, który próbuje znaleźć drugi but o 7:12 rano i jednocześnie udaje, że ma kontrolę nad życiem.

Nie ma.

Ale nikt nie chce tego słyszeć.

Samotny ojciec w narracji społecznej to albo heros, albo podejrzany.

Albo „ojej, jaki wspaniały tata”.

Albo „ciekawe, co zrobił, że została sama z dzieckiem”.

Nigdy po prostu człowiek.

Nigdy zwykły facet, który został z dzieckiem i rachunkami.

Samotny ojciec jest egzotyką.

Jakby był jednorożcem w Biedronce.

Ludzie patrzą.

Uśmiechają się z lekką nutą podziwu.

Albo z niepokojem.

Bo samotny ojciec burzy wygodną konstrukcję świata.

Burzy schemat.

Ktoś musi być winny.

Ktoś musi być ofiarą.

A on stoi w przedszkolnej szatni i próbuje zapamiętać, który ręcznik jest jego dziecka.

I nie chce być symbolem.

Chce tylko, żeby dzień się nie rozsypał.

Samotny ojciec nie ma luksusu załamania.

Nie ma komu powiedzieć „nie mam siły”.

Bo dziecko nie rozumie.

A świat nie słucha.

Świat klika.

Świat komentuje.

Świat ocenia.

- Wszyscy podziwiają samotnego ojca, dopóki nie zobaczą, że jest zmęczony.
- Wszyscy mówią, że to piękne, dopóki nie trzeba mu pomóc.
- Wszyscy wierzą w jego siłę, bo to zwalnia ich z odpowiedzialności.

Samotny ojciec nie jest projektem społecznym.

Nie jest kampanią.

Nie jest historią do porannego programu.

Jest facetem, który nie wie, czy bardziej boli go samotność czy rachunek za prąd.

Samotność jest cicha.

Rachunek jest konkretny.

Samotność przychodzi wieczorem.

Rachunek przychodzi mailem.

Oba mają ten sam ton.

Bez emocji.

Bez współczucia.

Z terminem.

Samotny ojciec musi być stabilny.

Bo dziecko nie może wiedzieć, że fundament się rusza.

Nie może wiedzieć, że tata czasem siedzi w kuchni i patrzy w ścianę.

Nie może wiedzieć, że tata googluje „czy to normalne, że czuję się kompletnie wypalony”.

Nie może wiedzieć, że tata nie wie, czy jest wystarczający.

- Nikt nie pyta samotnego ojca, czy on też chciałby, żeby ktoś go przytulił.
- Nikt nie mówi mu, że ma prawo nie wiedzieć.
- Nikt nie oferuje mu instrukcji obsługi samotności.

Bo mężczyzna ma być twardy.

Mężczyzna ma ogarniać.

Mężczyzna ma zarabiać.

Mężczyzna ma nie płakać.

Mężczyzna ma być filarem.

A filar nie ma emocji.

Filar stoi.

Albo pęka po cichu.

Samotni ojcowie żyją między narracją a rzeczywistością.

Narracja mówi: „jesteś bohaterem”.

Rzeczywistość mówi: „masz jutro wywiadówkę”.

Narracja mówi: „dasz radę”.

Rzeczywistość mówi: „dziecko ma gorączkę, a ty masz spotkanie”.

Narracja mówi: „mężczyźni są silni”.

Rzeczywistość mówi: „nie masz z kim zostawić dziecka”.

I tak mija dzień.

Potem kolejny.

Samotny ojciec nie ma czasu na analizę tożsamości.

Ma czas na pranie.

Na kanapki.

Na sprawdzanie, czy plecak jest spakowany.

Na udawanie, że wszystko jest pod kontrolą.

Największym sekretem samotnych ojców nie jest to, że jest im ciężko.

Największym sekretem jest to, że czasem czują ulgę.

Ulgę, że przynajmniej jest jasno.

Że przynajmniej wiadomo, kto jest odpowiedzialny.

Że przynajmniej nie trzeba już negocjować.

A potem przychodzi wstyd za tę ulgę.

Bo przecież „powinno boleć bardziej”.

Bo przecież „powinien tęsknić”.

Bo przecież „prawdziwy ojciec walczyłby do końca”.

- Społeczeństwo kocha samotnych ojców w teorii.
- W praktyce woli, żeby byli niewidzialni.
- Najlepiej funkcjonujący, cicho, bez potrzeby wsparcia.

Samotny ojciec to człowiek w stanie permanentnej mobilizacji.

Nie może się rozchorować.

Nie może się rozsypać.

Nie może wyjechać w Bieszczady.

Może najwyżej wyjść do łazienki na trzy minuty ciszy.

I to też z poczuciem winy.

Samotny ojciec nie walczy o medale.

Walcząc o dziecko, walczy też z własnym ego.

Z przekonaniem, że przegrał.

Z myślą, że ktoś go ocenia.

Z cichą obawą, że dziecko kiedyś zapyta: „dlaczego jesteśmy sami?”.

I wtedy nie będzie ironii.

Nie będzie żartu.

Będzie cisza.

Ta książka nie będzie pomnikiem.

Nie będzie terapią.

Nie będzie poradnikiem, jak być lepszym ojcem.

Nie będzie checklistą sukcesu.

Będzie lustrem.

Czasem krzywym.

Czasem zarysowanym.

Czasem brutalnie szczerym.

Bo samotny ojciec to nie hashtag.

To nie rola.

To stan.

Stan, w którym uczysz się robić dwie rzeczy naraz.

Kochać i przetrwać.

I nie zawsze wiesz, która jest trudniejsza.